BUDOWA SZKOŁY W UJANOWICACH

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2007

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2007/13

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Budowa szkoły w Ujanowicach

Napisał ks. Bernardyn Dziedziak w Kronice parafialnej

Już od trzydziestu lat (od 1930 r.), a już na dobre od wojny ostatniej (II wojna światowa 1939-1945), forsowano budowę szkoły w Ujanowicach. Po zlikwidowaniu tutejszego liceum (1952 r.) ulokowano szkołę podstawową w budynkach gminnych na piętrze w klasach po gimnazjum.

W starej szkole mieszka tylko kierownik, a dawną klasę wielką w starej szkole zamieniono na gromadzką świetlicę dla młodzieży, w której co tydzień wyświetlają film kina ruchomego dojeżdżającego z Jakubkowic czyli z Łososiny Dolnej i w której młodzież pozaszkolna schodzi się wieczorami i bawi się, i grają. Ksiądz jest tam niemile widziany, bo to świetlica partyjna, komunistyczna. Jesienią i w zimie odbywają się całonocne zabawy taneczne, tuż pod kościołem, ku zgorszeniu całej parafii i ksiądz jest tu bezsilny, nie może temu nic przeszkodzić, bo to rząd Polski Ludowej komunistyczny ustanowił. O Boże! Jak długo to jeszcze będzie trwać to poniewieranie przykazaniami Bożymi!? Jak długo jeszcze będzie u nas w ojczyźnie ta diabelska walka z Panem Bogiem!!?

Na tysiąclecie państwa polskiego (1966 r.), które w tym roku (1960 r.) rozpoczęto w Polsce obchodzić, uchwalili zbudować tysiąc nowych szkół-pomników tysiąclecia. Taki „pomnik-szkoła” stanie i w Ujanowicach. Na teren pod szkołę upatrzyli sobie partyjni grunta Funduszu Ubogich leżące w środku wsi Ujanowice, naprzeciw wikarówki. Ten plac był od dawna upatrzony i rezerwowany pod budowę kościoła kiedyś w przyszłości. Tymczasem partia uparła się, ze tu ma być szkoła-pomnik. Z początku prosili Kurię Diecezjalną o zezwolenie na zamianę tej parceli na inną szkolną leżącą obok „Rośków” z dodatkiem tej parceli, na której stoi obecnie stara szkoła. Kuria Diecezjalna w Tarnowie zgodziła się na tę zamianę, bo się musiała zgodzić, mimo, że ten plac był upatrzony pod kościół, ale budowa nowego kościoła w Ujanowicach na razie jest nieaktualna, bo kościół murowany jest jeszcze w dobrym stanie, a to, że jest za

szczupły, to przez kaplice w Krosnej i Żmiącej jest rozwiązane i obecnie kościół jest aż nadto wystarczający. Gdy się upominałem u władz szkolnych i gromadzkich o spisanie notarialnej umowy zamiany pola Funduszu Ubogich za to pole szkolne, to oni ściągali z miesiąca na miesiąc.

I w tym roku (1960) w lutym przyjechała Komisja z Krakowa, kilku inżynierów, i nic nie mówiąc, wytyczyli na tej niwie plac pod budowę, opalikowali i zaczęli na to miejsce zwozić materiały budowlane, a gdy tylko śnieg stajał, przystąpili do budowy szkoły na tym miejscu. Na moje kilkakrotne uwagi i dopominania się, że przecież to nie jest ich pole, tylko kościelne, zbywali mnie, aż wreszcie jasno oświadczyli mi w Limanowej, że to pole „Funduszu Ubogich" w Ujanowicach (które Klaryski ze Starego Sącza w r. 1608 oddały na utrzymanie ubogich dla obsługi kościoła w Ujanowicach) obecnie, od r. 1950, jest własnością państwa i Kościół nic nie ma do niego. Oni budują na swoim, czyli na placu stanowiącym własność państwa. W ten sposób wlazła szkoła siłą faktu (ustawy państwowej) na grunta kościelne „Funduszu Ubogich", bez żadnego wynagrodzenia. Wprawdzie w jesieni 1959 r. kierownik tutejszej szkoły oddał w zamian za tę parcelę w użytkowanie ubogich taki sam kawałek gruntu szkolnego koło Rośków i ubodzy ten grunt obsiali i użytkują, ale czy to na długo? W każdej chwili mogą z tego gruntu ubogich cofnąć, ze to nie ich, tylko szkolne, bo faktycznie zahipotekowane jest na szkołę. Takie są dziś prawa w Polsce Ludowej – Kościół odrzeć z majątku, ze czci, Krzyże wyrzucać ze szkół a Kościołowi nic nie dać, i jeszcze się mówi, woła na cały świat i pisze, że w Polsce Ludowej wolność religijna!!?

Budowa szkoły rozpoczęta z pierwszą wiosną postępuje naprzód. Dnia 1 maja 1960 r. o godzinie 16-tej było uroczyste wmurowanie dokumentów w kamieniu węgielnym w tej szkole budującej się. Uroczystość była tylko świecka czysto. Przyjechali delegaci z Krakowa z Kuratorium Szkolnego i z partii. Ludzi było mało na tej uroczystości. Księdza żadnego nie prosili, ani nie uwiadomili nawet, bo sobie nie życzą żadnego duchownego w tej szkole, ta szkoła ma być zupełnie świecka jako pomnik tysiąclecia państwa polskiego. Plan szkoły obejmuje dwa budynki: właściwą szkołę z całym jej urządzeniem i osobny budynek jako mieszkanie dla nauczycieli. Naturalnie będzie wszystko nowoczesne: kanalizacja, centralne ogrzewanie itp.

Nową szkołę podstawową na zagrabionym gruncie kościelnym „Funduszu Ubogich" czyli tzw. „szpitalce" zbudowaną nareszcie wykończono, na 11 lutego 1962 r. ustalono uroczystość

cywilną „otwarcia” tej szkoły. Myślałem, że mię ktoś poprosi o poświecenie prywatne tej szkoły, zanim zostanie otwarta, ale nikt nie poprosił, ani nawet z grona nauczycielskiego, ani też nikt z Komitetu Rodzicielskiego. Czy to już tak bardzo ludzie zatracili wiarę, ze uważają pomoc Bożą i modlitwę Kościoła za niepotrzebną? Czy też dali się ludzie nastraszyć, bo odwagi to tutejsi parafianie, to naprawdę nie mają. Nikt się nie chce narażać, chcą iść po linii najmniejszego oporu.

Podobne otwarcie nowej szkoły było w Kaninie w styczniu 1962 r. Ale tam poszli parafianie kanińscy do proboszcza i prosili o poświecenie im szkoły w dniu poprzedzającym uroczystość cywilną otwarcia. Proboszcz z Kaniny poszedł i w obecności licznych parafian poświecił im tę szkołę wieczorem bardzo uroczyście. Na „cywilne otwarcie” tej szkoły też proboszcza w Kaninie prosili, ale nie poszedł (był dopiero na przyjęciu dla dzieci, które za trzy dni zrobiono).

U nas nikt proboszcza nie prosił i na to cywilne otwarcie. Zrobili sami. Przyjechało dużo gości autami z Limanowej, z Krakowa, i po części wokalnej tej uroczystości, po śpiewach, deklamacjach i przemówieniach, urządzili ucztę. Całą noc pili, jedli itd... Odtąd dzieci uczą się w nowej szkole świeckiej bez żadnych wpływów religijnych, jedynie krzyż ich razi w ogrodzie szkolnym. Do wybudowania w Ujanowicach nowej szkoły dużo się przyczynił pan Hejmo Władysław z Krakowa, który jako chłopiec chował się w Ujanowicach w starej szkole u swej wujenki. Obecnie kierownikiem szkoły jest pan Jerzy Potaczek, który dużo działa społecznie.